

Ukraina: Początek nowego procesu przeciw Julii Tymoszenko

Tadeusz A. Olszański

25 czerwca w Charkowie rozpoczął się nowy proces przeciw Julii Tymoszenko. Akt oskarżenia dotyczy nadużyć podatkowych firmy Zjednoczone Systemy Energetyczne Ukrainy (JESU), której prezesem Tymoszenko była w latach 1995–1997, a także ukrywania przez nią dochodów w latach 1997–1999. Śledztwo w tej sprawie toczyło się już w latach 2001–2004, ale zostało umorzone po objęciu przez Tymoszenko stanowiska premiera w 2005 roku. Przedawnienie tych zarzutów wobec niej zostało przerwane (w zgodzie z ukraińskim prawodawstwem) w związku ze skazaniem jej za inne przestępstwo i prokuratura zdecydowała o wznowieniu sprawy. Już pierwszego dnia nowego procesu sąd zdecydował o jego odroczeniu do czasu przeprowadzenia ekspertyzy medycznej, która ma stwierdzić, czy Tymoszenko, która obecnie przebywa w szpitalu, jest w stanie uczestniczyć w procesie.

Komentarz

- Rozpoczęcie nowego procesu przeciw Julii Tymoszenko świadczy o tym, że obecne władze Ukrainy są zdecydowane trwale wyeliminować byłą premier z życia politycznego bez względu na reakcje międzynarodowe. Wskazuje na to również zapowiedź prokuratury ukraińskiej podniesienia przeciwko Tymoszenko kolejnych zarzutów, w tym o sprawstwo kierownicze zabójstwa donieckiego przedsiębiorcy Jewhena Szczerbania w 1996 roku. Takie działania ułatwia władzom obojętność większości społeczeństwa ukraińskiego wobec sprawy Julii Tymoszenko.
- Zarzuty w nowym procesie przeciwko Tymoszenko wydają się dość wiarygodne. W połowie lat dziewięćdziesiątych nadużycia podatkowe były normą ukraińskiego życia gospodarczego i wiele wielkich firm, do których zaliczała się JESU, wykorzystywała podobne schematy. Należy więc oczekiwać, że była premier zostanie skazana na kolejne lata więzienia. Oskarżenie Julii Tymoszenko o przestępstwa podatkowe utrudni państwom zachodnim krytykę ewentualnego wyroku skazującego, gdyż zarzuty te nie są związane z polityczną działalnością oskarżonej. Można przypuszczać, że jest to jeden z powodów rozpoczęcia nowego procesu.

- Niewykluczone, że władze rozważają wycofanie się z wyroku skazującego Tymoszenko w sprawie nadużyć przy podpisywaniu kontraktu gazowego z Rosją. Byłoby to możliwe np. przez umorzenie sprawy w toczącym się postępowaniu kasacyjnym. 26 czerwca zostało ono po raz kolejny odroczone, do czasu przedstawienia wyników ekspertyzy medycznej, zarządzonej przez sąd charkowski. Można jednak oczekiwać, że postępowanie kasacyjne nie skończy się przed wyborami parlamentarnymi, a tym samym Tymoszenko nie będzie mogła skorzystać z biernego prawa wyborczego.
- Widoczne jest, że władze ukraińskie działają w sprawie Julii Tymoszenko bez pośpiechu (wszystkie wnioski o odroczenie postępowania składane są przez oskarżenie). Można w tym dopatrywać się z jednej strony zamiaru „przeczekania” presji Zachodu i międzynarodowego zainteresowania sprawą, z drugiej – chęci utrudnienia sytuacji opozycji, która w toku kampanii wyborczej zmuszona będzie do koncentrowania się nie na pozyskiwaniu nowych wyborców, ale na obronie przywódczyni.